

SŁOWO

WILNO, Czwartek 1 stycznia 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji 1782, Administr. 228

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 20 g

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękojmi niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szepczyckiego — A. Łazuk.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep Tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateński.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kłosa St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 11.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczyński.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetry 50 gr. Kromka reklamowa milimetry 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Rok 1930 w życiu Wileńszczyzny

W roku ubiegłym sytuacja ekonomiczna na terenie województwa wileńskiego układała się wyjątkowo niepomyślnie, można powiedzieć — niepokojąco. Kraj stał się opuszczony w wyniku wrogiej polityki byłych władz rosyjskich, tylekroć niszczony w czasie wojny światowej i najazdów bolszewickich, traktowany po macoszemu w zaraniu odzyskanej niepodległości, odcięty od terenów naturalnej ekspansji, pozbawiony środków produkcji — kraj ten krzywdzony był nawet przez samą naturę. Przeszło osiemdziesiąt proc. ludności żyje tu z tego, co daje ziemia — jednak lata urodzajne należą do wyjątków, bowiem warunki klimatyczne przeważnie kształtowały się niepomyślnie. Wileńszczyzna jest terenem rolniczym, zamknięta natomiast swój bilans wytwórczości rolniczej cyfrą ujemną. To znaczy, że żyje kosztem substancji, przejadając siebie.

Być może, że fakt ten mniej się rzucał w oczy wówczas, gdy ceny na płody rolne utrzymywały się na poziomie, odpowiadającym cenom wyrobów przemysłowych, a przewyższającym koszty produkcji. W roku ubiegłym nastąpiło jednak pod tym względem poważne załamanie się. Z jednej strony powstała nienotowana dotąd rozpiętość między cenami na płody rolne a wyroby przemysłowe, z drugiej zaś wartość pieniężna wytwórczości rolnej spadła poniżej kosztów produkcji.

Kryzys gospodarczy, a przede wszystkim kryzys w rolnictwie, nie jest obcy całej Polsce, nie jest obcy zresztą wszystkim państwom europejskim o przeważającej wytwórczości rolnej. Jednak na terenie ziem północno-wschodnich, a zwłaszcza na Wileńszczyźnie przejawia się w formie tak ostrej, że budzi poważne obawy, co do możliwości przetrwania jego. Organizm słaby, wycieńczony, mniej jest odporny na wpływy ujemnych czynników, pobudzających do działalności przez niepomyślny układ warunków. Jeśli dotąd Wileńszczyzna żyła kosztem substancji, to w roku 1930-ym zjawisko to wyrosło do rozmiarów, które nie mogą już być przeoczone.

Sytuacja wylała się przez to, że jak zaznaczyliśmy, pod znakiem przesilenia gospodarczego znajduje się całe państwo, skutkiem czego możliwości świadczeń skarbu na korzyść poszkodowanych dzielnic redukują się do minimum z formalno-finansowego punktu widzenia.

I oto powstaje pytanie, czy rok 1930 przyniósł dla społeczeństwa wileńskiego rozwiązanie sprawy, która aktualną jest od dziesięciu lat. A miało być, czy w tonie rządu nastąpiło nagle zrozumienie wyjątkowej sytuacji Ziemi Wileńskiej i znaczenia tej dzielnicy w życiu państwowym. I dalej — czy wyciągnięto stąd konsekwencje w postaci konieczności zadania uczenia jej potrzebom, potrzebom wielostronnym i bardzo poważnym, które nieraz mieliśmy możliwość na tem miejscu omawiać. Niestety, stwierdzić musimy, że oczekiwane rozwiązanie nie nastąpiło, nawet w setnej części tego, co Niemcy świadczyli w stosunku do Prus Wschodnich. Coprawda, zastosowano wobec Ziemi Wileńskiej szereg ulg w dziedzinie taryfowej, podatkowej, kredytowej. Wszystko to jednak tonie w morzu rzeczywistych potrzeb. Dorywcza pomoc, usuwająca drobne bolączki, nie może przynieść polepszenia sytuacji i stworzyć dla Wilna warunki umożliwiające wykonanie zadań historycznych, nie może nawet przyczynić się do przetrwania tej sytuacji.

Tem niemniej nie można powiedzieć, że do roku ubiegłego przywiązane są tylko rzeczy ujemne. Jeżeli nie dał on rozwiązania sprawy, o któ-

rej mówimy, to jednak mieści w sobie zapowiedź rozwiązania. Być może zapatrujemy się zbyt optymistycznie, być może jesteśmy w kolizji z przykre doświadczeniem lat poprzednich, wiąże jednak nas we wnioskach fakt większego niż dotąd zainteresowania się czynnikami miarodajnymi stanem Wileńszczyzny. Przecież nie dlatego zwolana została w październiku konferencja na Zamku, na której głos zabierały sfery gospodarcze ziem północno-wschodnich na temat potrzeb tych ziem, by wywołać jedynie wrzenie. Że rząd myśli i dba o wszystkich bez wyjątku dzielnicach. Niewątpliwie zamierzenia czynników rządzących były inne, stwarzające dla nas pomyślnie horoskopy.

Pomimo niesprzyjających pod względem gospodarczym warunków, pomimo depresji zaznaczającej się i występującej niemal na każdym odcinku, społeczeństwo wileńskie nie zamknęło się w bezradności i zniechęceniu, lecz wykazało dużo inicjatywy stwierdzającej dążenie do znalezienia wyjścia z sytuacji, względnie do jej przetrwania. Z wielkim uznaniem naprzykład należy podnieść pracę Towarzystwa organizacyj i kółek rolniczych, które swoje poczynania kontynuowało z niesłabnącą energią, przyznając się do konsolidacji elementu rolniczego i pobudzając go do wyłożonego wysiłku, w kierunku racjonalizacji warsztatów pracy; dalej działalność izb, przemysłowo-handlowej i ziemiejskiej, różnych zrzeszeń i instytucji, które rzeczywiście złożyły dowód, że w wysiłku pracy nie pozostają w tyle. Cóż kiedy ta praca w efekcie swym nie znajduje się w proporcjonalnym stosunku do wysiłku. Czy nierzadko zaistnieje pomyślny dla nas układ warunków pod tym względem — zależy wyłącznie od polityki rządu wobec Ziemi Wileńskiej. Jak się ta polityka ukształtuje — da odpowiedź rok 1931. H — ski.

U prof. Ślędzińskiego

Wczoraj o godzinie 5-ej wieczór do mieszkania prof. Ślędzińskiego, naprzeciwko mostu Zielonego przybył min. Staniewicz w otoczeniu trzech innych członków Komitetu Obchodu 50-lecia śmierci Wielkiego Księcia Witolda i prosił go o podjęcie pracy nad wykonaniem pomnika dla Wielkiego Księcia, który ma stanąć na Górze Zamkowej.

Prof. Ślędziński wyraził swą zgodę, wyrażając przytem radość, że będzie mógł przysłużyć się Wilnu, z którym życiem całym jest związany.

Z kolei prof. Staniewicz wyraził swe podziękowanie mistrzowi, że zechciał pracę i odpowiedzialność wziąć na siebie, podnosząc dumę Wilnian, że nie potrzebują gdzieś szukać artysty, mając tak znakomitego Wilnianina. Po tej części oficjalnej nastąpiła pogawędka prywatna, wśród której prof. Ślędziński mówił, że się zastanawia nad tem jak traktować posąg Witolda, czy w stroju wielkoleśnym, czy jest w płaszczu z mitrą i w sukni, czy też jako rycerza w zbroi. — W każdym razie powiedział prof. Ślędziński — nie widzę Witolda inaczej jak z mieczem.

NUNCJUSZ ZOSTAŁ DEKOROWANY ORDEREM „POLONIA RESTITUTA”

WARSZAWA. PAT. W dniu 31 b. m. rano, z polecenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, dyrektor protokołu dyplomatycznego p. Romer udał się do nuncjatury apostolskiej, gdzie wraz z życzeniami noworocznymi Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wręczył wielką wstęgę orderu Odrodzenia Polski J. E. Msgr. Marmaggi, nuncjuszowi apostolskiemu.

Nuncjusz Marmaggi w krótkim przemówieniu wyraził swą wdzięczność Panu Prezydentowi za to wysokie odznaczenie, związane swoją nazwą z odrodzeniem Polski, do której zawsze czuł specjalne przywiązanie i sympatję.

Przypisek redakcji. Pisma opozycyjne donosiły, że Nuncjusz miał odmówić przyjęcia orderu polskiego. Niewiadomo skąd ci ludzie biorą pomysły do swoich plotek. Nuncjusz, jak żaden inny dyplomata nie mógłby odmówić orderu państwa, przy którym jest akredytowany, bo to byłoby równoznaczne z zerwaniem stosunków. Pogląd ten byłby na niczem nie oparty, chociażby ze znanej i manifestowanej przy każdej sposobności sympatii i życzliwości Jego Świątobliwości Piusa XI do Marszałka Piłsudskiego, czego błogosławieństwo Papieskie z okazji Nowego Roku nowym jest dowodem.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO PAPIEŻA PIUSA XI DLA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

WARSZAWA. PAT. Gabinet ministra spraw wojskowych podaje: Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej przy Watykanie komunikuje, że na audjencji noworocznej prosił go Ojciec Święty Pius XI o doniesienie Panu Marszałkowi Piłsudskiemu o błogosławieństwie i życzeniach dla niego.

ROK, KTÓRY MINĄŁ.

PARYŻ. (PAT). „Journal des Debats” oświadcza, że rok ten nie był szczęśliwy pod względem dyplomatycznym. Zgoda między poszczególnymi narodami nie postępuje. Wojownicze przemówienia Mussoliniego, dumping sowiecki, krakowco-nacjonalistyczne wybory w Niemczech — wszystko to znamionuje dostatecznie znaczenie ewolucji która odbywała się w czasie ostatnich dwunastu miesięcy. Pragnąc zachęcić Niemcy do polityki pokojowej, zmniejszono im spłaty odszkodowań, opróżniono trzecią stręgę Nadrenji o 5 lat wcześniej.

Skoro tylko ostatni żołnierz państw sprzymierzonych odszedł, kampanie przeciwko traktatom pokojowym rozpoczęły się. Zresztą niema w tem nic zadziwiającego, jeżeli uwzględni się zachowanie francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Niemcy, widząc, że nic nie stoi na drodze ich kampanii, zrozumiały, iż mogą tylko wygrać przez przyzwyczajenie światowej opinii publicznej do sprawy rewizji traktatów. Jeśli się nie zareaguje stanowczo, to należy oczekiwać, że kampania ta nabierze jeszcze więcej ostrości. Tak kończy się rok 1930. Rok, jaki rozpoczyna się, będzie jeszcze gorszy, jeśli polityka francuska nacechowana będzie tą samą biernością.

NOWA UMOWA W PRZEMYSŁE METALOWYM

KATOWICE. Górnośląski związek pracodawców przemysłu górniczego i hutniczego zawiadomił wczoraj organizację robotników przemysłu metalowego, że wypowiada taryfę zarobkową, obowiązującą w tym przemyśle i ustaloną 1 grudnia 1929 roku, której moc obowiązującą wygasła wskutek tego z dniem 31 stycznia 1931 roku. W związku z tem odbyło się w dniu 31 grudnia posiedzenie Polskiego Zespołu Pracy, na którym omawiano sprawę zawarcia nowej umowy w przemyśle metalowym i kwestię skoordynowania akcji ze związkami gospodarczymi, znajdującymi się w przedmiocie pertraktacji o nową umowę.



Witajże nam, Nowy Roku!
 Witaj, Nowy Panie!
 W śnieżnym spływach dziś obłoku,
 By, wyszedłszy z nocy mroku,
 Wziąć swe panowanie.
 W szafirowych mgieł ozdobie
 Idziesz, Władca Nowy;
 Każdy chce Cię zjednać sobie,
 — Płynie wino przy sposobie,
 — Głoszą się przemowy!
 Cóż nam niesiesz w swoim biegu,
 Roku Nowy, Młody?...
 Czy barwniejsze niesiesz życie,
 Czy ożywie serca bicie,
 Czy nowe zawody?...
 Niejednego z nas w zaświaty
 Pchniesz żelazną dłonią;
 Niepamięć wzrościsz kwiaty,



Miejsce wypoczynkowe Marsz. Piłsudskiego

Jak jest na Maderze?

Madera (po portugalsku Madeira) stanowi grupę wysp portugalskich na oceanie Atlantyckim, na zachód od ładu Afryki. Archipelag ten składa się z dwóch wysp zamieszkałych — głównej wyspy Porto Santo, oraz z dwóch grup niezamieszkałych skał.

Madera odkryta została przez Portugalczyków w r. 1419. Nazwa „Madera”, co znaczy po portugalsku „drzewo”, pochodzi od olbrzymich lasów, które wówczas pokrywały całą wyspę. W kilka lat potem lasy te spłonęły doszczętnie — pożar trwał 7 lat, a z popiołu powstała wspaniała roślinność, dzięki której dziś jeszcze Madera jest jednym wielkim ogrodem. Obok plantacji kawy i trzcin cukrowej, ciągną się bujne pola zbóż, jak jęczmienia, i żyta a w sadach znajdują się także owoce, jak gruszk, brzoskwinie, morele, cytryny, pomarańcze, ananasy, banany.

Perła Madery są jej winnice, Krzewy winogronowe, przywiezione przez Portugalczyków z Cypru, Krety lub innych wysp Śródziemnego morza, przyległy się tu doskonale.

Kultura wina, datująca się na tej wyspie od początku XV wieku, osiągnęła tutaj tak wysoki poziom, iż dzisiaj roczny eksport wina wynosi ok. 700.000 galonów (t.j. przeszło 2 i pół mil. litrów.) Prawie cały handel winem ze środkowoję się w rękach Anglików, których flaga dwukrotnie — w r. 1801 i w latach 1807 — 1814 — powiewała na Maderze.

Klimat wyspy jest bardzo łagodny. W Funchalu, głównym mieście Madery i zarazem stolicy biskupiej temperatura wynosi rzadko więcej niż 20 st. — 21 st. latem, a „zimną” rzadko mniej, niż 15 st. („zimną” miesiącę ciągną od października do maja). To też nigdy nie brak na Maderze ludzi, leczących swoje dolegliwości płucne, ani też licznych turystów, których oprócz klimatu, przyciąga malownicza sceneria wyspy.

Śniadanie na cześć Venizelosa

WARSZAWA. (PAT). — W dniu 31 grudnia o godz. 13.30 premier Sławek przyjmował śniadaniem w pałacu Prezydium Rady Ministrów greckiego premiera Venizelosa z małżonką. W śniadaniu m. in. wzięli udział ministrowie Zaleski, Składkowski, Konarzewski, Hubicki, Boerner, Norwid — Neugebauer, marszałek Światłowski, poseł grecki Lagoudakis, poseł polski w Atenach Jurjewicz, dyr. Mellas, p. Lambros i Adanachow.

Podróż Venizelosa do Wiednia

WIENIEŃ. (PAT). — Pobyt premiera Venizelosa w Wiedniu został już ustalony. Przyjazd nastąpi w sobotę o godzinie 11.25.

Czy Curtius się zrzeknie przewodnictwa w Genewie

BERLIN. (PAT). — Informacje „Journal de Geneve”, iż minister Curtius zrzeknie się stanowiska przewodniczącego na sesji styczniowej Rady Ligi, wywołały na łamach niemieckiej prasy prawicowej ostry sprzeciw. Nie należy dopuścić, — pisze „Telegraphen Union” — ażeby Niemcy, zrzekając się przewodnictwa na styczniowej sesji wywołały przez to wrażenie, jakoby występowały narówni z Polską w charakterze jednej ze stron targu.

Zdrowie Joffre'a

PARYŻ. (PAT). — Biuletyn o stanie zdrowia marszałka Joffre'a wydany o godzinie 6.30 rano podaje, iż chory spędził noc spokojnie, pomimo przyspieszonego oddychania. Marszałek zachowuje przytomność umysłu, słabnie jednak w sposób widoczny. Puls się przyspiesza, ciśnienie krwi zmniejsza się.

PARYŻ. (PAT). — Według biuletynu z godz. 14.30 w stanie zdrowia marszałka Joffre'a nie zaszły żadne zmiany. O godz. 1 w nocy chory stracił przytomność. Puls jest niezmiernie słaby, przyczem daje się zauważyć arytmia. W chwili obecnej chory znajduje się w stanie zupełnego wyczerpania. Przyjmowanie pokarmów jest niezmiernie utrudnione.

Powstanie na Kaukazie

GENEWA. (PAT). — Gruzińskie Biuro Prasowe donosi z Tyflisu, iż na skutek zerwania rokowań między Sowietami a powstańcami kaukaskimi rozpoczęły się tarcia zbrojne. Władze sowieckie rozstrzelały szereg wybitnych działaczy kaukaskich. Niedoszły zamach stanu w Turcji.

Nieudany zamach w Turcji

STAMBUŁ. (PAT). W związku z wypadkami, jakie zaszły ostatnio w Menemem, a które pociągnęły za sobą aresztowanie szeregu osób, donoszą, że reakcyjniści zamierzali w razie udania się planu rozpocząć marsz na Sтамбуł. Aresztowano lub umieszczono pod dozorem policyjnym 70 mieszkańców wioski Bezaan, położonej w pobliżu Menemem.

ANKARA. (PAT). — Grupa parlamentarna partii ludowej na wtorkowym zebraniu wysłuchiwała ekspozycji rządowej o wypadkach w Menemem i zaaprobowowała wydanie zarządzenia.

Zderzenie statków na morzu

TALLIN. PAT. — Wczoraj w Tallinie otrzymano radiogram o zderzeniu się dwóch statków na morzu. Sowiecki łamacz lodów „Truwr” zderzył się z niemieckim statkiem, nazwa którego dotychczas nie została ustalona. Statek niemiecki został bardzo poważnie uszkodzony.

Meksyk otrzyma pożyczkę

LONDYN. (PAT). — Okręt angielski „vicoroy of India” pośpieszył z pomocą parowcowi greckiemu „Teodores Bulgari”, który wzywa pomocy, donosząc, że tonie. „Teodores Bulgari” znajduje się w zatoce Gaskońskiej.

Czytelnikom i Czytelnikom Swoim
 Serdeczne Życzenia Noworoczne

składa

Zespół Redakcyjny „Słowa”

11 7399

Inw. 13247.



Kronika wydarzeń w roku 1930

AGRICANICA

STYCZEN.

Wznowienie konfliktu między Boliwią a Paragwajem.

58 Sesja Rady Ligi (13. I.) pod przewodnictwem min. Zaleskiego. Min. Zaleski interweniuje w sprawie zatargu pomiędzy Boliwią a Paragwajem.

Krajoznicy sowieccy przepływają przez ciśnień Dardaneelską (17. I.) naruszając konwencje o cieśninach.

Otwarcie Konferencji rozbrojeniowej morskiej w Londynie (21. I.).

Taj emnicze porwanie Kutiepowa (26. I.) w Paryżu.

Meksyk zrywa stosunki z Sowietami (26. I.).

Parlament Stanów Zjednoczonych uchwala bill o podniesieniu posełstwa St. Zjednoczonych w Warszawie do rangi ambasady. Gen. Primo de Rivera ustępuje (28. I.). Misja tworzenia nowego rządu powierzona zostaje gen. Berenguerowi. Rozruchy w Barcelonie.

LUTY.

Minister Spraw Zagranicznych Lotwy p. Balodis podał się (3. II) do dymisji.

Zamordowanie wice-prezydenta Brazylii (7. II.). Krwawa kampania wyborcza.

Ojciec św. ogłasza oświadczenie w sprawie przesładowań religijnych w ZSSR.

Upadek rządu Tardieu (17. II.). Gabieli twórcy Chautemps, po przedstawienu się w parlamencie, gabinet Chautemps'a upada a misja formowania rządu powierzona zostaje p. Tardieu.

W Genewie rozpoczyna obrady (25. II.) komisja dla uzgodnienia paktu Ligi z paktem Kelloga.

MARZEC.

Tardieu tworzy we Francji (2. III.) rząd który ratyfikuje umowy haskie (30. III.).

W Rosji sowieckiej ogłoszone zostaje oświadczenie Stalina w sprawie kolektywizacji. Jest to pierwszy krok wstecz w polityce kolektywizacyjnej wobec naprężonego stanu wewnątrz. W Kilkanaście dni później ukazuje się oświadczenie K. partii komunistycznej zakazujące przesładowań religijnych i przywracające częściowo handel prywatny.

W Paryżu (16. III.) umiera na aneurizm serca gen. Primo de Rivera.

W Niemczech Reichstag (12. III.) uchwala plan Younga i umowy haskie oraz umowę likwidacyjną z Polską.

Rząd kanclerza Millera ustępuje (27. III.) z powodu odrzucenia programu finansowego, w trzy dni później (30. III.) nowy gabinet oparty o grupy centrowe utworzył kanclerz Brüning.

KWIECIEŃ.

Walka domowa w Chinach osiąga punkt kulminacyjny (1. IV.) powstańcy zajmują Szantung. Dowództwo nad wojskami północnymi obejmują Jan - Hsi - Szan. Wojska nankińskie (południowców) opuszczają Tsi-Nan Fu.

Zgon (4. IV.) królowej szwedzkiej Wiktorii.

Rozruchy w Kalkucie. Rozpoczęcie akcji biernego oporu.

Marsz Gandhiego z Delhi do Bombaju.

Albert Kwieś wybrany (9. IV.) prezydentem Lotwy.

Powstanie antysowieckie w Gruzji.

Podpisanie (22. IV.) londyńskiego paktu morskiego.

M A J.

59-ta sesja (12 V — 15. V.) Rady Ligi Narodów podczas kilkutygodniowych obrad dokonała uroczystego pogrzebu projektu unii europejskiej wniesionego przez Brianda.

W Indjach rozpoczęła się akcja „cywilnego nieposłuszeństwa”, która doprowadziła do aresztowania Gandhiego (4. V.) i kilku wybitnych przywódców nacjonalistów hinduskich.

Mussolini wygłosił szereg mów mających na celu uzasadnienie konieczności i prawa Włoch do zbrojnych. Wojownicy ton tych

W Paryżu (16. III.) umiera na aneurizm serca gen. Primo de Rivera.

W Niemczech Reichstag (12. III.) uchwala plan Younga i umowy haskie oraz umowę likwidacyjną z Polską.

Rząd kanclerza Millera ustępuje (27. III.) z powodu odrzucenia programu finansowego, w trzy dni później (30. III.) nowy gabinet oparty o grupy centrowe utworzył kanclerz Brüning.

W Indjach rozpoczęła się akcja „cywilnego nieposłuszeństwa”, która doprowadziła do aresztowania Gandhiego (4. V.) i kilku wybitnych przywódców nacjonalistów hinduskich.

Mussolini wygłosił szereg mów mających na celu uzasadnienie konieczności i prawa Włoch do zbrojnych. Wojownicy ton tych

W Paryżu (16. III.) umiera na aneurizm serca gen. Primo de Rivera.

W Niemczech Reichstag (12. III.) uchwala plan Younga i umowy haskie oraz umowę likwidacyjną z Polską.

Rząd kanclerza Millera ustępuje (27. III.) z powodu odrzucenia programu finansowego, w trzy dni później (30. III.) nowy gabinet oparty o grupy centrowe utworzył kanclerz Brüning.

W Indjach rozpoczęła się akcja „cywilnego nieposłuszeństwa”, która doprowadziła do aresztowania Gandhiego (4. V.) i kilku wybitnych przywódców nacjonalistów hinduskich.

Mussolini wygłosił szereg mów mających na celu uzasadnienie konieczności i prawa Włoch do zbrojnych. Wojownicy ton tych

W Paryżu (16. III.) umiera na aneurizm serca gen. Primo de Rivera.

W Niemczech Reichstag (12. III.) uchwala plan Younga i umowy haskie oraz umowę likwidacyjną z Polską.

Rząd kanclerza Millera ustępuje (27. III.) z powodu odrzucenia programu finansowego, w trzy dni później (30. III.) nowy gabinet oparty o grupy centrowe utworzył kanclerz Brüning.

W Indjach rozpoczęła się akcja „cywilnego nieposłuszeństwa”, która doprowadziła do aresztowania Gandhiego (4. V.) i kilku wybitnych przywódców nacjonalistów hinduskich.

Mussolini wygłosił szereg mów mających na celu uzasadnienie konieczności i prawa Włoch do zbrojnych. Wojownicy ton tych

W Paryżu (16. III.) umiera na aneurizm serca gen. Primo de Rivera.

W Niemczech Reichstag (12. III.) uchwala plan Younga i umowy haskie oraz umowę likwidacyjną z Polską.

Rząd kanclerza Millera ustępuje (27. III.) z powodu odrzucenia programu finansowego, w trzy dni później (30. III.) nowy gabinet oparty o grupy centrowe utworzył kanclerz Brüning.

W Indjach rozpoczęła się akcja „cywilnego nieposłuszeństwa”, która doprowadziła do aresztowania Gandhiego (4. V.) i kilku wybitnych przywódców nacjonalistów hinduskich.

Mussolini wygłosił szereg mów mających na celu uzasadnienie konieczności i prawa Włoch do zbrojnych. Wojownicy ton tych

W Paryżu (16. III.) umiera na aneurizm serca gen. Primo de Rivera.

W Niemczech Reichstag (12. III.) uchwala plan Younga i umowy haskie oraz umowę likwidacyjną z Polską.

Rząd kanclerza Millera ustępuje (27. III.) z powodu odrzucenia programu finansowego, w trzy dni później (30. III.) nowy gabinet oparty o grupy centrowe utworzył kanclerz Brüning.

W Indjach rozpoczęła się akcja „cywilnego nieposłuszeństwa”, która doprowadziła do aresztowania Gandhiego (4. V.) i kilku wybitnych przywódców nacjonalistów hinduskich.

Mussolini wygłosił szereg mów mających na celu uzasadnienie konieczności i prawa Włoch do zbrojnych. Wojownicy ton tych

W Paryżu (16. III.) umiera na aneurizm serca gen. Primo de Rivera.

W Niemczech Reichstag (12. III.) uchwala plan Younga i umowy haskie oraz umowę likwidacyjną z Polską.

Rząd kanclerza Millera ustępuje (27. III.) z powodu odrzucenia programu finansowego, w trzy dni później (30. III.) nowy gabinet oparty o grupy centrowe utworzył kanclerz Brüning.

W Indjach rozpoczęła się akcja „cywilnego nieposłuszeństwa”, która doprowadziła do aresztowania Gandhiego (4. V.) i kilku wybitnych przywódców nacjonalistów hinduskich.

Mussolini wygłosił szereg mów mających na celu uzasadnienie konieczności i prawa Włoch do zbrojnych. Wojownicy ton tych

W Paryżu (16. III.) umiera na aneurizm serca gen. Primo de Rivera.

W Niemczech Reichstag (12. III.) uchwala plan Younga i umowy haskie oraz umowę likwidacyjną z Polską.

Rząd kanclerza Millera ustępuje (27. III.) z powodu odrzucenia programu finansowego, w trzy dni później (30. III.) nowy gabinet oparty o grupy centrowe utworzył kanclerz Brüning.

W Indjach rozpoczęła się akcja „cywilnego nieposłuszeństwa”, która doprowadziła do aresztowania Gandhiego (4. V.) i kilku wybitnych przywódców nacjonalistów hinduskich.

Mussolini wygłosił szereg mów mających na celu uzasadnienie konieczności i prawa Włoch do zbrojnych. Wojownicy ton tych

W Paryżu (16. III.) umiera na aneurizm serca gen. Primo de Rivera.

W Niemczech Reichstag (12. III.) uchwala plan Younga i umowy haskie oraz umowę likwidacyjną z Polską.

Rząd kanclerza Millera ustępuje (27. III.) z powodu odrzucenia programu finansowego, w trzy dni później (30. III.) nowy gabinet oparty o grupy centrowe utworzył kanclerz Brüning.

W Indjach rozpoczęła się akcja „cywilnego nieposłuszeństwa”, która doprowadziła do aresztowania Gandhiego (4. V.) i kilku wybitnych przywódców nacjonalistów hinduskich.

Mussolini wygłosił szereg mów mających na celu uzasadnienie konieczności i prawa Włoch do zbrojnych. Wojownicy ton tych

W Paryżu (16. III.) umiera na aneurizm serca gen. Primo de Rivera.

W Niemczech Reichstag (12. III.) uchwala plan Younga i umowy haskie oraz umowę likwidacyjną z Polską.

Rząd kanclerza Millera ustępuje (27. III.) z powodu odrzucenia programu finansowego, w trzy dni później (30. III.) nowy gabinet oparty o grupy centrowe utworzył kanclerz Brüning.

W Indjach rozpoczęła się akcja „cywilnego nieposłuszeństwa”, która doprowadziła do aresztowania Gandhiego (4. V.) i kilku wybitnych przywódców nacjonalistów hinduskich.

Mussolini wygłosił szereg mów mających na celu uzasadnienie konieczności i prawa Włoch do zbrojnych. Wojownicy ton tych

W Paryżu (16. III.) umiera na aneurizm serca gen. Primo de Rivera.

W Niemczech Reichstag (12. III.) uchwala plan Younga i umowy haskie oraz umowę likwidacyjną z Polską.

Rząd kanclerza Millera ustępuje (27. III.) z powodu odrzucenia programu finansowego, w trzy dni później (30. III.) nowy gabinet oparty o grupy centrowe utworzył kanclerz Brüning.

Prawda o Ameryce

Sinclair Levis o swojej ojczyźnie

Laureat nagrody literackiej Nobla, słynny pisarz amerykański Sinclair Levis, bawi obecnie w Europie i wygłasza odczyty o swej ojczyźnie. W odczytach tych nie szczędzi gorzkich słów dla zmaterializowania, które jest osiągnięciem nawiąskom New Yorku.

Na jednej z ostatnich prelekcji, wygłoszonych w Stokholmie, Sinclair Levis opowiedział „prawdę o Ameryce”. Rewelacyjne te wynurzenia znakomitego pisarza są szczególnie ciekawe u nas, gdzie o Stanach Zjednoczonych wiemy tylko tyle, że jest to kraj drapawczy nieba, milionerów, krachów giełdowych, prohibicji i bandytów.

Jedyna sztuka Ameryki — architektura.

— Nie żywie żadnej złości do Ameryki — zaczyna p. Levis — przecież to moja ojczyzna; a zresztą nawet mam w Stanach Zjednoczonych dziwnie szczęście. Wprawdzie pewien pastor z Kalifornii chciał mnie zlinicować po przeczytaniu mojego dzieła „Elmer Gantry” — ale poza tem nie mogę się skarżyć na zły los.

— Sztuka nie jest poważana i popłatna dziedziną w Stanach Zjednoczonych. W kraju tym, gdzie kwitnie przemysł, pieniądze i nauka — je dyna sztuka żyjąca, sztuka, która jest poważana — jest architektura.

— Amerykańscy pisarze boją się literatury, która nie chwali wszystkiego, co amerykańskie. Pisarz, który chce być popularnym, w Ameryce, musi pisać, że wszyscy Amerykanie są dobrze rozwinięci, piękni, bogaci, szlachetni i doskonale grający w golfa. Ze mężczyźni są idealnymi przyja-

ciółmi między sobą, a kobiety są idealnymi matkami.

— Pisarze tacy muszą stwarzać legendę, że Ameryka — to Nowy York. Ze Stany Zjednoczone zaludnione są milionerami. Ze w kraju tym o 120 milionach ludzi jest wszystko tak siełankowe, jak w czasach, gdy kraj ten posiadał 40 milionów ludzi. Ze stosunki między pracodawcami i pracownikami są tak patriarchalne, jak w roku 1840, kiedy fabryka zatrudniała 5 robotników.

AMERYKA RZECZYWISTA

— A tymczasem popatrzmy na Amerykę prawdziwą. Jak tu nie chłostać krytykę tego kraju. Patrzymy, jakie stosunki panują w rodzinie — między ojcem i synem, między mężem i żoną, których rozdźwięki pochłania skomplikowana machina życia nowoczesnego. Tych dramatów nie widzi się prawie. Bez echa przechodzą i rozciągają się w murach drapaczy chmur.

— Ameryka — to pięć ksiąg w szafie, czek na sto dolarów, trzy automobile przed bramą i rozwód, przewidziany na następny tydzień.

AMERYKA DZIWAJAKA JAK ROSJA, SKOMPLIKOWANA JAK CHINY

— Coby to było, gdyby nagrodę Nobla dostał Teodor Dreiser, który był oczyszczicielem tej zakłamej legendy sielankowej Ameryki! On to spełnił rolę pioniera w tej fatalnej atmosferze swojej małej powieści „Siostra Carrie”, wydana przed 30 laty! Albo gdyby nagrodę otrzymał Eugeniusz O'Neill, który pojmując w swych dramatach życie całkiem inaczej niż w amerykańskich saloonach!

— Ameryka jest w dzisiejszym swoim stanie dziwna jak Rosja i skomplikowana jak Chiny. Trzeba umieć na nią patrzeć.

AMERYKA, KTÓRA NIE ISTNIEJE.

— Amerykańscy pisarze boją się literatury, która nie chwali wszystkiego, co amerykańskie. Pisarz, który chce być popularnym, w Ameryce, musi pisać, że wszyscy Amerykanie są dobrze rozwinięci, piękni, bogaci, szlachetni i doskonale grający w golfa. Ze mężczyźni są idealnymi przyja-

ciółmi między sobą, a kobiety są idealnymi matkami.

— Pisarze tacy muszą stwarzać legendę, że Ameryka — to Nowy York. Ze Stany Zjednoczone zaludnione są milionerami. Ze w kraju tym o 120 milionach ludzi jest wszystko tak siełankowe, jak w czasach, gdy kraj ten posiadał 40 milionów ludzi. Ze stosunki między pracodawcami i pracownikami są tak patriarchalne, jak w roku 1840, kiedy fabryka zatrudniała 5 robotników.

AMERYKA RZECZYWISTA

— A tymczasem popatrzmy na Amerykę prawdziwą. Jak tu nie chłostać krytykę tego kraju. Patrzymy, jakie stosunki panują w rodzinie — między ojcem i synem, między mężem i żoną, których rozdźwięki pochłania skomplikowana machina życia nowoczesnego. Tych dramatów nie widzi się prawie. Bez echa przechodzą i rozciągają się w murach drapaczy chmur.

— Ameryka — to pięć ksiąg w szafie, czek na sto dolarów, trzy automobile przed bramą i rozwód, przewidziany na następny tydzień.

AMERYKA DZIWAJAKA JAK ROSJA, SKOMPLIKOWANA JAK CHINY

— Coby to było, gdyby nagrodę Nobla dostał Teodor Dreiser, który był oczyszczicielem tej zakłamej legendy sielankowej Ameryki! On to spełnił rolę pioniera w tej fatalnej atmosferze swojej małej powieści „Siostra Carrie”, wydana przed 30 laty! Albo gdyby nagrodę otrzymał Eugeniusz O'Neill, który pojmując w swych dramatach życie całkiem inaczej niż w amerykańskich saloonach!

— Ameryka jest w dzisiejszym swoim stanie dziwna jak Rosja i skomplikowana jak Chiny. Trzeba umieć na nią patrzeć.

AMERYKA, KTÓRA NIE ISTNIEJE.

— Amerykańscy pisarze boją się literatury, która nie chwali wszystkiego, co amerykańskie. Pisarz, który chce być popularnym, w Ameryce, musi pisać, że wszyscy Amerykanie są dobrze rozwinięci, piękni, bogaci, szlachetni i doskonale grający w golfa. Ze mężczyźni są idealnymi przyja-

ciółmi między sobą, a kobiety są idealnymi matkami.

— Pisarze tacy muszą stwarzać legendę, że Ameryka — to Nowy York. Ze Stany Zjednoczone zaludnione są milionerami. Ze w kraju tym o 120 milionach ludzi jest wszystko tak siełankowe, jak w czasach, gdy kraj ten posiadał 40 milionów ludzi. Ze stosunki między pracodawcami i pracownikami są tak patriarchalne, jak w roku 1840, kiedy fabryka zatrudniała 5 robotników.

AMERYKA RZECZYWISTA

— A tymczasem popatrzmy na Amerykę prawdziwą. Jak tu nie chłostać krytykę tego kraju. Patrzymy, jakie stosunki panują w rodzinie — między ojcem i synem, między mężem i żoną, których rozdźwięki pochłania skomplikowana machina życia nowoczesnego. Tych dramatów nie widzi się prawie. Bez echa przechodzą i rozciągają się w murach drapaczy chmur.

— Ameryka — to pięć ksiąg w szafie, czek na sto dolarów, trzy automobile przed bramą i rozwód, przewidziany na następny tydzień.

AMERYKA DZIWAJAKA JAK ROSJA, SKOMPLIKOWANA JAK CHINY

— Coby to było, gdyby nagrodę Nobla dostał Teodor Dreiser, który był oczyszczicielem tej zakłamej legendy sielankowej Ameryki! On to spełnił rolę pioniera w tej fatalnej atmosferze swojej małej powieści „Siostra Carrie”, wydana przed 30 laty! Albo gdyby nagrodę otrzymał Eugeniusz O'Neill, który pojmując w swych dramatach życie całkiem inaczej niż w amerykańskich saloonach!

— Ameryka jest w dzisiejszym swoim stanie dziwna jak Rosja i skomplikowana jak Chiny. Trzeba umieć na nią patrzeć.

AMERYKA, KTÓRA NIE ISTNIEJE.

— Amerykańscy pisarze boją się literatury, która nie chwali wszystkiego, co amerykańskie. Pisarz, który chce być popularnym, w Ameryce, musi pisać, że wszyscy Amerykanie są dobrze rozwinięci, piękni, bogaci, szlachetni i doskonale grający w golfa. Ze mężczyźni są idealnymi przyja-

ciółmi między sobą, a kobiety są idealnymi matkami.

— Pisarze tacy muszą stwarzać legendę, że Ameryka — to Nowy York. Ze Stany Zjednoczone zaludnione są milionerami. Ze w kraju tym o 120 milionach ludzi jest wszystko tak siełankowe, jak w czasach, gdy kraj ten posiadał 40 milionów ludzi. Ze stosunki między pracodawcami i pracownikami są tak patriarchalne, jak w roku 1840, kiedy fabryka zatrudniała 5 robotników.

AMERYKA RZECZYWISTA

— A tymczasem popatrzmy na Amerykę prawdziwą. Jak tu nie chłostać krytykę tego kraju. Patrzymy, jakie stosunki panują w rodzinie — między ojcem i synem, między mężem i żoną, których rozdźwięki pochłania skomplikowana machina życia nowoczesnego. Tych dramatów nie widzi się prawie. Bez echa przechodzą i rozciągają się w murach drapaczy chmur.

— Ameryka — to pięć ksiąg w szafie, czek na sto dolarów, trzy automobile przed bramą i rozwód, przewidziany na następny tydzień.

AMERYKA DZIWAJAKA JAK ROSJA, SKOMPLIKOWANA JAK CHINY

— Coby to było, gdyby nagrodę Nobla dostał Teodor Dreiser, który był oczyszczicielem tej zakłamej legendy sielankowej Ameryki! On to spełnił rolę pioniera w tej fatalnej atmosferze swojej małej powieści „Siostra Carrie”, wydana przed 30 laty! Albo gdyby nagrodę otrzymał Eugeniusz O'Neill, który pojmując w swych dramatach życie całkiem inaczej niż w amerykańskich saloonach!

— Ameryka jest w dzisiejszym swoim stanie dziwna jak Rosja i skomplikowana jak Chiny. Trzeba umieć na nią patrzeć.

AMERYKA, KTÓRA NIE ISTNIEJE.

— Amerykańscy pisarze boją się literatury, która nie chwali wszystkiego, co amerykańskie. Pisarz, który chce być popularnym, w Ameryce, musi pisać, że wszyscy Amerykanie są dobrze rozwinięci, piękni, bogaci, szlachetni i doskonale grający w golfa. Ze mężczyźni są idealnymi przyja-

ciółmi między sobą, a kobiety są idealnymi matkami.

— Pisarze tacy muszą stwarzać legendę, że Ameryka — to Nowy York. Ze Stany Zjednoczone zaludnione są milionerami. Ze w kraju tym o 120 milionach ludzi jest wszystko tak siełankowe, jak w czasach, gdy kraj ten posiadał 40 milionów ludzi. Ze stosunki między pracodawcami i pracownikami są tak patriarchalne, jak w roku 1840, kiedy fabryka zatrudniała 5 robotników.

AMERYKA RZECZYWISTA

— A tymczasem popatrzmy na Amerykę prawdziwą. Jak tu nie chłostać krytykę tego kraju. Patrzymy, jakie stosunki panują w rodzinie — między ojcem i synem, między mężem i żoną, których rozdźwięki pochłania skomplikowana machina życia nowoczesnego. Tych dramatów nie widzi się prawie. Bez echa przechodzą i rozciągają się w murach drapaczy chmur.

— Ameryka — to pięć ksiąg w szafie, czek na sto dolarów, trzy automobile przed bramą i rozwód, przewidziany na następny tydzień.

AMERYKA DZIWAJAKA JAK ROSJA, SKOMPLIKOWANA JAK CHINY

— Coby to było, gdyby nagrodę Nobla dostał Teodor Dreiser, który był oczyszczicielem tej zakłamej legendy sielankowej Ameryki! On to spełnił rolę pioniera w tej fatalnej atmosferze swojej małej powieści „Siostra Carrie”, wydana przed 30 laty! Albo gdyby nagrodę otrzymał Eugeniusz O'Neill, który pojmując w swych dramatach życie całkiem inaczej niż w amerykańskich saloonach!

— Ameryka jest w dzisiejszym swoim stanie dziwna jak Rosja i skomplikowana jak Chiny. Trzeba umieć na nią patrzeć.

AMERYKA, KTÓRA NIE ISTNIEJE.

— Amerykańscy pisarze boją się literatury, która nie chwali wszystkiego, co amerykańskie. Pisarz, który chce być popularnym, w Ameryce, musi pisać, że wszyscy Amerykanie są dobrze rozwinięci, piękni, bogaci, szlachetni i doskonale grający w golfa. Ze mężczyźni są idealnymi przyja-

ciółmi między sobą, a kobiety są idealnymi matkami.

— Pisarze tacy muszą stwarzać legendę, że Ameryka — to Nowy York. Ze Stany Zjednoczone zaludnione są milionerami. Ze w kraju tym o 120 milionach ludzi jest wszystko tak siełankowe, jak w czasach, gdy kraj ten posiadał 40 milionów ludzi. Ze stosunki między pracodawcami i pracownikami są tak patriarchalne, jak w roku 1840, kiedy fabryka zatrudniała 5 robotników.

AMERYKA RZECZYWISTA

— A tymczasem popatrzmy na Amerykę prawdziwą. Jak tu nie chłostać krytykę tego kraju. Patrzymy, jakie stosunki panują w rodzinie — między ojcem i synem, między mężem i żoną, których rozdźwięki pochłania skomplikowana machina życia nowoczesnego. Tych dramatów nie widzi się prawie. Bez echa przechodzą i rozciągają się w murach drapaczy chmur.

— Ameryka — to pięć ksiąg w szafie, czek na sto dolarów, trzy automobile przed bramą i rozwód, przewidziany na następny tydzień.

AMERYKA DZIWAJAKA JAK ROSJA, SKOMPLIKOWANA JAK CHINY

— Coby to było, gdyby nagrodę Nobla dostał Teodor Dreiser, który był oczyszczicielem tej zakłamej legendy sielankowej Ameryki! On to spełnił rolę pioniera w tej fatalnej atmosferze swojej małej powieści „Siostra Carrie”, wydana przed 30 laty! Albo gdyby nagrodę otrzymał Eugeniusz O'Neill, który pojmując w swych dramatach życie całkiem inaczej niż w amerykańskich saloonach!

— Ameryka jest w dzisiejszym swoim stanie dziwna jak Rosja i skomplikowana jak Chiny. Trzeba umieć na nią patrzeć.

AMERYKA, KTÓRA NIE ISTNIEJE.

— Amerykańscy pisarze boją się literatury, która nie chwali wszystkiego, co amerykańskie. Pisarz, który chce być popularnym, w Ameryce, musi pisać, że wszyscy Amerykanie są dobrze rozwinięci, piękni, bogaci, szlachetni i doskonale grający w golfa. Ze mężczyźni są idealnymi przyja-

ciółmi między sobą, a kobiety są idealnymi matkami.

— Pisarze tacy muszą stwarzać legendę, że Ameryka — to Nowy York. Ze Stany Zjednoczone zaludnione są milionerami. Ze w kraju tym o 120 milionach ludzi jest wszystko tak siełankowe, jak w czasach, gdy kraj ten posiadał 40 milionów ludzi. Ze stosunki między pracodawcami i pracownikami są tak patriarchalne, jak w roku 1840, kiedy fabryka zatrudniała 5 robotników.

AMERYKA RZECZYWISTA

— A tymczasem popatrzmy na Amerykę prawdziwą. Jak tu nie chłostać krytykę tego kraju. Patrzymy, jakie stosunki panują w rodzinie — między ojcem i synem, między mężem i żoną, których rozdźwięki pochłania skomplikowana machina życia nowoczesnego. Tych dramatów nie widzi się prawie. Bez echa przechodzą i rozciągają się w murach drapaczy chmur.

— Ameryka — to pięć ksiąg w szafie, czek na sto dolarów, trzy automobile przed bramą i rozwód, przewidziany na następny tydzień.

